

GK 318/519

K. 102, 103, 124, 152-155

157-160, 162-163



Posterunek M.O.  
Gm. Nowa - Wiesz  
pow. Grodziec.-  
L.dz. 462/51

Nowa - Wiesz, dnia 15.V. 1951 r. 319

*W. Nowej - Wsi.*  
Komendant Posterunku M.O.

W Nowej - Wsi.-

W y w i a d a n i e

W dniu 15.V. 1951 r. z rozkazu Komendanta Posterunku M.O. przeprowadzilem wywiad ze Ob. BRZEZINSKIM Tadeuszem. I w toku wywiadu ustalilem co następuje: W/w wywodzi się ze środowiska średnio rolnego chłopca, jego rodzice posiadają 5 ha. ziemi, a w/w był przy rodzicach w roku 1941 wstąpił do A.K., był do 1946 r. ~~członekiem~~ *członekiem* się związał na naszym terenie Armia Ludowa w roku 1945 ~~to~~ *to* w/w wstąpił do A.I. Jego dowódcą był Fijałkowski zamieszkały Palen-  
cice, który jest obecnie porucznikiem na pomorzu. Niedługo był czło-  
nkiem A.I.-u bo tylko trzy czy cztery miesiące i przyszedł do niego  
A.K. - wcy zabił, bo się bał żeby ich nie wydał. - Dowódcą A.K. był  
nauczyciel Różycki który mieszkał u Ob. Sotka w Miedzychowie - No-  
wym gm. Nowa - Wiesz, pomiędzy miejscową ludnością cieszył się dobrą  
opinią, bo krzywdy ludziom nie robił tylko walczył z okupantem, jak  
również był dobrze ustosunkowany do obecnej rzeczywistości - bo prze-  
konał się do czego dążyli A.K.-owcy.

Wywiad przeprowadził strz. Kieszonkowski Józef.

Komendant Posterunku



Posterunek M.O.  
Gm. Nowa- Wies  
pow. Grójec.-  
L.dz. 460/51

Nowa - Wies dnia 15.V.1951 r.

Do  
Komendanta Posterunku M.O.  
w Nowej - Wsi.-  
=====

W y w i a d .-  
=====

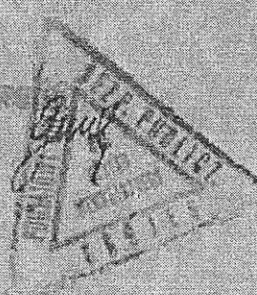
W dniu 15.V.1951 r. z rozkazu Komendanta Posterunku M.O. przeprowadziłem wywiad za Ob. DRELICHOWSKIM Franciszkiem zam. Ryszki. W toku wywiadu ustaliłem co następuje: że w/w wywodzi się ze środowiska chłopskiego który posiadał gospodarke o powierzchni 5 ha. W roku 1943 gdy się zawiązało A.L. to wstąpił do tej partii i razem z nim wstąpili jeszcze Cybulski Edmund i Cybulski Stefan, Ciborowski Adolf zam. wszyscy Ryszki, ich dowódcą był Fijałkowski który zamieszkiwał na Falencinie a teraz obecnie jest porucznikiem na pomożu. Po wstąpieniu do A.L.-u niedługo to trwało bo A.K.-owców było więcej na tym terenie i chcieli zawiązać A.L. to zawsze sposobu użyć i przyszli ich pozabijali w 1943 r. a powodu tego, że Ob. Brzezinski Tadeusz urwał się od A.K.-owców a przystąpił do A.L. to chcieli zniszczyć A.L.-owców, pomiędzy miejscową ludnością cieszył się dobrą opinią bo tylko brał udział z okupantem a nie chodził i nie rozbił rabował jak A.K.-owcy.-

Wywiad sporządził strz.

Kieszonkowski Józef.-

strz. Kieszonkowski Józef.-

Komendant Posterunku





42  
73

Wyciąg  
z Protokółu rozprawy głównej

Syan. akt. 2. K. 276/51

Warszawa, dnia 21 maja 1951r.

Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego w Warszawie.

Sprawa Laskowski Jan oskarżony z art. 1 pkt. 1 Dekr. z dn. 31.VIII.1944r.

## O b e c n i :

Przewodniczący: sędzia Woj. Gurowska  
 Lawnicy : Gólisz Zofia i Wawer Jan  
 Protokółant: Bogacka M.

Zeznanie osk. Laskowskiego Jana.

"...Następna akcja była zlikwidowanie Drelichowskiego i Brzezińskiego. W związku z pierwszą akcją - ludzie cieszyli się, że wreszcie agent gestapo został zlikwidowany. W drugiej akcji znowu kartka przywiózł Stanisław Gajewski. Po akcji spotkałem się prywatnie z Bolikowskim ale nie rozmawiałem z nim na tematy polityczne. Wezwanie przywiózł do punktu Gajewski t. zn. na wieś Sikuty do jego gospodarstwa - tam był ten sam dowódca Bolikowski, Furmańczyk i jakiś nieznajomy. Godzina była 13-14-ta. Dowódca z Gajewskim wyszli z mieszkania na podwórze i coś we dwójkę rozmawiali. Gdy i my wyszliśmy, dowódca powiedział, że musimy iść z Gajewskim, ale nie określił ani celu, ani miejsca, ani czasu. Gdyśmy się zebrali nie wiedziałem w jakim celu. Doszliśmy do wsi Miedzechów. Dowódca A. K. dał rozkaz udania się do Tadeusza Brzezińskiego, kazał poprosić go z mieszkania, z tym, że prosi go jego kolega. Brzezińskiego nie znałem. Wszedłem do jego gospodarstwa, zapytałem o Tadeusza, powiedziałem, jak mi kazał, "że prosi go, jego kolega". Na to on zenną wyszedł. Poszliśmy w stronę Gajewskiego, który wyszedł na przeciw, a mnie kazał zatrzymać się. Obydwaj z Brzezińskim poszli w stronę żyta. Po chwili usłyszałem strzał - Gajewski wrócił sam, zapytałem go co to był za strzał. Odpowiedział, "zastrzelili Brzezińskiego", a na moje pytanie "dlaczego", odmówił odpowiedzi. Gajewski był wówczas dowódcą patrolu. Kazał mi iść dalej do wsi Stefanów. T. j. o jakieś pół godziny drogi, poszliśmy z całym patrelem do Drelichowskiego. Zamordowanie Brzezińskiego mogło być o godzinie 6-ej /18-ej/. Do Drelichowskiego doszliśmy wieczorem, Gajewski do mieszkania jego kazał wejść Furmańczykowi - ja strzału nie słyszałem. Furmańczyka nie widziałem gdy wychodził z mieszkania. Gajewski przyszedł do każdego punktu naszego i każdemu z nas powiedział: "jest już po akcji, możecie się rozjechać". Ja nie pytałem co za akcja była i czy Drelichowski został zabity. Dowiedziałem się o tym, dopiero teraz, jako oskarżony.

Protokółant : Bogacka.

Sędzia: podpis nie czytelny.

Za zgodność.

Oficer śledczy

/-/ [Podpis] sz. 7



50  
91

# Protokół

## końcowego przesłuchania podejrzanego

Data 19.6.52

19 r.

Naczelnik Wydziału IV  
(Oznaczenie stanowiska)

Prokuratury Wojewódzkiej

w Warszawie z siedzibą w

w osobie wiceprokuratora wojewódzkiego Zygmunta Byteńskiego  
(Nazwisko przesłuchującego)

z udziałem protokolanta

przesłuchał ADAMGA Wincentego-Adama

podejrzanego z art. 1 pkt. 21 Dekretu z dnia 31.8.44

którzy po wyjaśnieniu jakie przestępstwo zarzucone i po zaznajomieniu go

z treścią zabranych dowodów zeznał co następuje: Nie przyznaję się do winy, że 1. dnia 26 czerwca 1943r. na terenie Pow. Grójeckiego, wójt. warszawski 50 w okresie okupacji niemieckiej, jako dowódca plutonu AK w ośrodku "Głusze" idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brałem udział w zabójstwie osób z Pośród ludności cywilnej prześladowanych ze względów politycznych. Przez tę władzę w ten sposób, że: a. że w tymże dniu wydałem rozkaz członkowi sekcji specjalnej AK. Gajewskiemu Stanisławowi zastrzeżenia członków Armii Ludowej Brzezińskiego Tadeusza i Drelichowskiego Franciszka oraz przydzieliłem mu do tego celu podległych sobie 4 członków SSAK, w wyniku czego bydwaj zostali zastrzeleni oraz 2. w miesiącu czerwcu 1943/daty bliższej nie ustalono/ wydałem rozkaz temuż Gajewskiemu mu zastrzeżenia członka Gwardii Ludowej, Wysockiego Andrzeja oraz przydzieliłem mu do tego celu podległego sobie członka SSAK Nowackiego Władysława w wyniku czego Wysocki został zastrzelony, tj. trzykrotnie do zbrodni z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.8.44 i wyjaśniam, co następuje: Po odczytaniu mi wyciągu z mego Protokołu Przesłuchania z dnia 5 lutego 1952/r. 21/, w którym się przyznałem do wydania rozkazu likwidacji Drelichowskiego i Brzezińskiego wyjaśniam, że Protokół powyższy został przeze mnie osobiście odczytany i wniosłem zastrzeżenie, że nie wydałem rozkazu, ty lko nie sprzeciwiłem się przedłożonej mi przez Gajewskiego decyzji, oficer śledczy nie chciał mego zastrzeżenia uwzględnić i zaapelował mnie, że będę jeszcze wielokrotnie zeznawał w sprawie i na tej podstawie dobrowolnie Protokół Podpisalem, aczkolwiek nie odpowiadał on prawdzie. W rzeczywistości akcja likwidacji Drelichowskiego i Brzezińskiego przedstawiała się jak niżej: w miesiącu maju 1943, kiedy przy-

verte.

*W. Adamski*



Padkowo Przejeżdżałem Przez wieś Sikuty, w Padłem do mieszkania Gajewskiego Stanisława, Ps. "Wielbiład". Ja byłem wówczas na stanowisku dowódcy plutonu AK, obejmującego teren gminy Drwalew, do którego organizacyjnie należała wieś Sikuty, która administracyjnie podlegała gm. Nowa Wieś. Gajewski Stanisław nie był moim Podwładnym, ja również nie byłem jego Podwładnym. On zajmował stanowisko niemało hierarchicznie równoległe ze mną jako dowódcą SSAK, albo raczej jako Pełniący obowiązki czasowo dowódcy SSAK na terenie osiedla Nr. 2, obejmującego gminy Nowa - Wieś, Drwalew i część gminy Jasieniec. Zawodowo Pracowałem wówczas jako nauczyciel w Falęcynie, odległej od wsi Sikuty o kilometr. Do mieszkania Gajewskiego w Padłem Przy Padkowo, okazuje mi, w jakim celu ściśle nie Pamiętam. Zostałem Przy stole siedzącego Gajewskiego, Wiskającego i stojącego Bolikowskiego Stanisława. Na Zapitanie moje, co robią, odowiedział mi Gajewski, że ustalają listę ludzi, którzy chodzą na nady bandyckie. Przyominam sobie nazwiska takie: Lewandowscy, imiona ich ustaliłem o wojnie: był to Lewandowski Roman i brat jego, imienia nie znam, Lewandowski Roman ~~XXXXXX~~ spotkałem w r. 1946 jako Porucznika, wówczas w czasie okupacji wogóle go nie znałem, a zapamiętałem akurat to nazwisko, ~~sz~~ łącznie z innymi nazwiskami, n. ~~XXXXXX~~ Otulaka, obecnie mieszka we wsi Siwów, gm. Kobylin, Pow. Grójce, Strusika, również zamieszkał go obecnie w Siwowie, Wysockiego Andrzeja, nie żyje, i szereg innych ~~XXXXXX~~ nazwisk. Przyominam sobie, że jeszcze była mowa o nazwiskach Drelichowskiego, Brzezińskiego /tych, którzy zostali następnie zamordowani/, Dębeckiego /nie wiem czy żyje/. Gajewski z Bolikowskim nie kręowali się ujawnić Przedemną nazwiska rozpracowywanych przez nich osób, albowiem ja również byłem członkiem AK, a Pozatem zastałem ich na gorącym uczynku, tj. zastałem ich w momencie szkodzenia listy, na której szereg nazwisk był już wciągniętych. Dotychczas o Powyższym w służbie nie Podawałem, albowiem zamierzałem o tym Powiedzieć na Przedwodzie sądowym. Bowiem nie chciałem Bolikowskiemu dawać broni do ręki ~~XXXXXX~~, żeby się on nie wykręcił. Ja Pojechałem wówczas do domu. Lista Powyższa była Przygotwana dla "Błyska", dowódcy SSAK na terenie Pow. Grójckiego. Gajewski i Bolikowski mówili mi, że lista ta Przygotowywana jest dla "Błyska" i na jego rozkaz. Żadnej z osób, figurujących w sprawie, s Porządkiem Przez Gajewskiego i Bolikowskiego nie znałem, Poza Wysockim Andrzejem, którego raz widziałem, kiedy był jeszcze członkiem AK. Na terenie gminy Drwalew. Wysocki należał do mego plutonu, którym wówczas dowodził Zagórski Józef, ja zaś wówczas byłem tylko dowódcą drużyny.

od koniec miesiąca maja, obawiając się zamachu na swoje życie ze strony Fijałkowskiego Stanisława, o którym wówczas wiedziałem, że jest członkiem Armii Ludowej, Przeniosłem się na czasowe mieszkanie do Falęcina wsi Sikuty, do Gajewskiego Stanisława. Wyjaśniam, że z Fijałkowskim Stanisławem u Przednio Prywatnie i organizacyjnie żyliśmy w jaknajlepiej zgodzie. Tak się złożyło, że Fijałkowski zwrócił się do mnie o wyrobienie mu lewego dokumentu. Gdy już miałem gotowy dokument dla Fijałkowskiego, nie mogłem mu odrazu dokumentu wydać, bowiem u Przednio już Podalem mu warunek wymieniony Przez Szczupaka, mianowicie za dokument Szczupak żądał wydania Przez Fijałkowskiego broni Przez osiadane j. c. Powyższym warunkiem zakomunikowałem Fijałkowskiemu o widzeniu się moim ze Szczupakiem. W międzyczasie został zamordowany Przez granatową Policję Charzyński, imienia nie znam, lokator Fijałkowskiego, o którym wiem, że za sanację odsiadywał wyrok za, jak slyszalem, dokonanie na Padu na komisarza Policji granatowej rzed wojną na terenie Pow. Grójckiego. o zamordowaniu Charzyńskiego w kilka dni Później zgłosili się do mego mieszkania trzej osobnicy, z sotysem wsi Falęcina, OTULAKIEM Franciszkiem, którzy w mojej nieobecności, zabrali moją fotografię, wyrażając się w obecności Reginy Gromadzkiej, woźnej szkoły, w której wkładałem, Pod moim adresem: "on zabiera innym fotografię, to i my jego zabieramy". Ja uznałem te słowa jako groźbę dla siebie i z tego powodu Przeniosłem się do Gajewskiego.

Wyjaśniam, że Przenosząc się do Gajewskiego zamknąłem szkołę, zawiadamiając o Powyższym Inspektora Szkolnego. Nie myślałem o tym, że Inspektoriowi Szkolnemu w da się odejrzan w zamknięcie rzed terminem szkoły.

Gdy zamieszkiwałem u Gajewskiego, Pewnego dnia Przybył Bolikowski Stanisław /znajdowałem się wówczas Pod szopa/, ~~XXXXXX~~ znajdował się tam już wówczas również Nowacki Władysław i Gajewski Stanisław;

*W. Odolan*



Bolikowski oświadczył nam, że u niego jest Wysocki Andrzej i że chce wymienić amunicję, oraz dodał, że należy wykorzystać obecność Wysockiego i "zrobić" go, tj. zlikwidować. Wniosek ten odtrzymał Gajewski. Ja przeciwstawiłem się temu. Na pytanie, z jakiego tytułu przeciwstawiłem się, dodałem, że nie chciałem być uczestnikiem i współwinnym morderstwa. Wyjaśniłem, że Gajewski mnie nie podlegał organizacyjnie i w istocie rzeczy organizacy, nie miałem prawa przeciwstawić się wnioskowi Gajewskiego. Ja się przeciwstawiłem jedynie jako człowiek z obudek czysto moralnych. Wtedy nastąpił śród, względnie dyskusja między mną, a Gajewskim i Bolikowskim, Nowacki nie brał udziału w śródzie. Ja byłem zadowolony, że nie likwidować Wysockiego, a Gajewski - za tym, żeby zlikwidować Gajewski argumentował, że na nich wszystkich jest już wyrok wydany przez "Błyska", i że on musi ten wyrok wykonać. Gajewski nie zarzącał mi, że nie mam prawa mieszać się do sprawy likwidacji Wysockiego, albowiem myśmy się nie czuli w stosunkach organizacyjnych jako wojskowi i mogliśmy ze sobą dyskutować. Gajewski dodał Bolikowskiemu, żeby on uściszył czujność Wysockiego i dał mu część amunicji i obiecał mu raztę wymienić w innym czasie, tego samego dnia, przy następnym jego przyjeździe. Ja, wykorzystując ten czas, ojechałem tymczasem do Szczuraka, by przedstawić mu zaistniałą sytuację i by uzyskać od niego uchylene wniosku Gajewskiego względnie akceptację tego wniosku o likwidacji Wysockiego. Ja ojechałem w porozumieniu z Gajewskim. Gajewski umówił się ze mną, że on nie wykona likwidacji Wysockiego, do óki je nie przywożę decyzji od Szczuraka. Tej części rozmowy mojej z Gajewskim Bolikowski już nie słyszał, albowiem on odjechał zanim jeszcze ja wysunąłem rozczyję wyjazdu do Szczuraka. Nowacki słyszał całą rozmowę. Bolikowski odjechał w godzinach przedśniowych, a raczej odszedł, bo to było do sąsiedzku. Ja ojechałem do Szczuraka, do Franciszkowa, że 3 do 4 kilometrów od wsi Sikuty. Ojechałem rowerem. Ja pojechałem do Szczuraka dlatego, że w tej chwili czułem się członkiem zespołu, który tam się znajdował. Czemu nie pojechał Nowacki do Szczuraka, nie umiem wytłumaczyć, a raczej tłumaczę tym, że zwykłym członkiem Szczurak zabronił przyjeżdżać do niego.

Przybyłem do Szczuraka, który był sam. Przedstawiłem mu sytuację, że na terenie wsi Sikuty Gajewski chce zlikwidować Wysockiego Andrzeja. Broniełem życia Wysockiego, mimo, iż wiedziałem, że był on umieszczony na liście Przez Bolikowskiego i Gajewskiego i że na niego wydał wyrok śmierci "Blysk". Ponieważ nie wierzyłem, żeby on faktycznie był bandytą. Wydawało mi się zupełnie niewiarygodne, żeby taka długa lista osób, którą sporządzali Gajewski i Bolikowski, mogła się być bandytami, uważałem raczej, że chodzi tu o Porachunki Polityczne. Ja opowiedziałem Szczurakowi wszystko, mianowicie, że przyjechał Bolikowski, który opowiedział o przybyciu Wysockiego w sprawie zmiany amunicji, że Bolikowski wysunął wniosek wykorzystania obecności Wysockiego dla jego likwidacji, że Gajewski zgodził się z wnioskiem Bolikowskiego, powołując się szkolei na wydanie przez "Blysk" rozkazu likwidacji Wysockiego, że ja przeciwstawiłem się temu wnioskowi, motywując to tym, że taki mord nie powinien mieć miejsca. Moich sugestij o tym, że Wysocki nie jest bandytą i ma być zlikwidowany na podstawie Porachunków Politycznych, ja Szczurakowi nie mówiłem, bo uważałem, że sam Szczurak jest doskonale zorientowany o do celii i charakteru mającej nastąpić likwidacji Wysockiego. Uważałem bowiem, że dowódca osrodka powinien być powiadomiony o mającej nastąpić na jego terenie likwidacji. Szczurak oświadczył, że nie zgadza się na likwidację Wysockiego, motywując to tym, że wydawanie decyzji o likwidacji nie należy do jego kompetencji. Z tego wynika, że Szczurak wogóle nie zajął stanowiska wobec zamierzonej likwidacji. Ja udałem się rowerem w drogę odwrotną. Wysocki mieszkał w Kukalach, odległym od wsi Sikuty o 2 kilometry. Przejeżdżając z Franciszkowa do Sikut nie przejeżdżałem przez Kukalę. Nie pojechałem do Wysockiego, aby go ostrzec o niebezpieczeństwie mu grożącym, bowiem nie wiedziałem, gdzie on mieszka. Zatem byłem wszak umówiony z Gajewskim, że ten będzie czekał na mój powrót. Tyż czasem o drodze spotkałem Gajewskiego i Bolikowskiego od Franciszkowem, którzy oświadczyli mi, że Wysocki jest już zlikwidowany. Na pytanie, dlaczego tak zrobili, Gajewski dodał, że Wysocki po amunicji przyjechał do Bolikowskiego wcześniej, niż się z nim umówił Bolikowski.

W. Adamek



albowiem do Wysockiego przybyli ludzie, z którymi miał wyjechać na akcję i ci ludzie czekali na niego, o czym Wysocki podał Bolikowskiemu. Bolikowski, jak wyjaśnił, dał Wysockiemu resztę amunicji i czy Bolikowski zawiadomił o powyższym Gajewskiego nie wiem. Ja uważam, że Bolikowski musiał o powyższym zawiadomić Gajewskiego, bo inaczej Gajewski nie wiedziałby w jakim momencie ma wyjść na drogę i spotkać Wysockiego. Gajewski mi powiedział, że Wysockiego zastrzelił on sam w drodze z Nowackim Władysławem, który nie był obecny w momencie, gdy na drodze spotkałem Gajewskiego z Bolikowskim. Ja wróciłem się, by o powyższym zameldować Szczułakowi. Ja faktycznie w danej chwili wy pełniłem rolę gońca, bowiem nikt poza mną nie miał kontaktu ze Szczułakiem. To znaczy, że ani Gajewski ani Bolikowski nie mogli dojść do Szczułaka, by go zawiadomić o morderstwie. Ja udałem się do Szczułaka, by go zawiadomić o morderstwie również z tego tytułu, że morderstwo to zaistniało na moim organizacyjnym terenie. Szczułak oświadczył, że skoro sami zabili, więc niech sami dokończą. Chodziło o usunięcie ciała. Ja Szczułakowi nie mówiłem, że przyjdę do niego w sprawie ustalenia sposobu usunięcia ciała zabitego Wysockiego, to Szczułak z własnej inicjatywy powiedział, że "niech sami dokończą". Czy Szczułak rozszyfrował sens słów "dokończą", nie wiem. Byłem obecny następnego dnia przy zakopaniu trupa Wysockiego. Ja poleceń zakopania trupa nie wydawałem. Obecni przy tym byli: Gajewski, Bolikowski, Nowacki, Sobociński, Zygajda.

W jaki czas to zabójstwo Wysockiego, a w każdym razie w kilka dni po tym, Gajewski podał mi, że mają upoważnienie do likwidacji tych wszystkich, którzy byli rozpracowani przez nich, tj. Bolikowskiego i Gajewskiego, na moim terenie i ośrodka nr. 5. i że ma rozkaz zamordowania Drelichowskiego i Brzezińskiego. Gajewski podał mi, że ponieważ ci ludzie są jego znajomymi, przeto nie może on osobiście ich zlikwidować i żądał odemnie dostarczenia mu ludzi do likwidacji. Żądanie to uważałem za rozkaz władz Powiatowych. Tym bardziej, że za likwidację Wysockiego nie były wciągnięte żadne konsekwencje w stosunku do sprawców. Aczkolwiek, jak to wyżej wyjaśniłem, wiedziałem, że Drelichowski i Brzeziński byli umieszczeni na tej samej liście, co i Wysocki, i że na tej liście było umieszczonych zbyt wiele ludzi, by mógł na być ich orzyjać za bandytów, to jednak zrzecząc się, że Drelichowski i Brzeziński mają być zlikwidowani nie z obudek politycznych, tj. myślałem, że nie jest wykluczone, że Brzeziński i Drelichowski zamieszani są w jakieś napaści, jak również nie wykluczałem myśli, że są oni likwidowani z obudek politycznych. Wogóle chcę dodać, że bliżej się naś tą kwestią nie zastanawiałem, tak mi się wydaje. Nazwiska mających brać udział w likwidacji ludzi ustalił Gajewski Stanisław w obnosci Bolikowskiego. Wskazania się ludziom dałem ja, w ten sposób, że dałem Gajewskiemu wezwania z moim podpisem pseudonimów: Saturnin, adresowane do Laskowskiego Jana, S. Słoń, Turmanczyka S. "Mostek" i Krawczyka S. "Kruk". Krawczyk i Turmanczyk byli członkami mojego plutonu, a Laskowski - nie. Nie umiem teraz wstawić, na jakiej podstawie rozkazałem Laskowskiemu wzięcia udziału w akcji, mimo, iż mi on nie podlegał. Tego dnia wezwani zresztem ludzie stawili się do dyspozycji i w mieszkaniu Gajewskiego. Ja byłem w mieszkaniu, gdy się ci ludzie stawiali, ale ja z nimi nie rozmawiałem. Ludzie nie byli uzbrojeni. Było to przed wieczorem. Po przyjeździe wezwanych zresztem ludzi, nie zamieniwszy z nimi ani jednego słowa, brosząc, z ludźmi tymi rozmawiałem, ale tylko na prywatne tematy, a nie na temat mającej być przeprowadzonej likwidacji, wyjechałem do Miedzechowa, w którym to Miedzechowie mieszkał Brzeziński. Wyjechałem tam do Różyckiego Stanisława, u którego nocowałem. Do Różyckiego wyjechałem dlatego, że wskutek wyjazdu na akcję Gajewskiego, czułem się samotny w mieszkaniu, brosząc, nie samotny, a niebezpieczny. Tak nocleg do Różyckiego jeździłem kilka razy, za każdym razem Gajewski wyjeżdżał na akcję. To było w sobotę na niedzielę. Do domu wróciłem w poniedziałek. Gajewski oowiedział mi o akcji, właściwie podał mi tylko, jak strzelał do Brzezińskiego. Nie jeździłem do Szczułaka uzgadniać kwestii zabójstwa Brzezińskiego i Drelichowskiego, jak to zrobiłem w wywiadku z Wysockim, albowiem w tym wywiadku Gajewski podał, że ma rozkaz likwidacji Brzezińskiego i Drelichowskiego, wydany przez "Błyska". Przyznaję, że wyżej wyjaśniłem, że odnośnie likwidacji Wysockiego, to Gajewski również podał mi, że posiada rozkaz od "Błyska", ale jednak w tym wywiadku jeździłem do Szczułaka, bo miałem w tym względzie co do słuszności rozkazu "Błyska".

W. Adamek



ZATWIERDZIŁ:

IPN GK-318/319

Akt oskarżenia:

dn. 19.6. 2014  
Zajęty

przeciwko:

Adamowi Wincentemu s. Stanisławowi osk.  
z art. 1. pkt. 1 Dekret, z dn. 31.VIII.  
1944.r.

/ oskarżony - zaarrestowany od dnia 6.II.1952.r. karta 22/

Oskarżam:

Adama Wincentego s. Stanisława i Teresy  
zd. Jurkowskiej ur. 9.III.1910.r. we wsi  
Dzielnik gm. Wielgolas pow. Minsk-Maz.  
Marszawski i obywatelstwa polskiego,  
pochodzenie społeczne inteligencja pracu-  
jąca, żonatego, -jeden dziecko, z zawodu  
nauczyciela, wyksz. średnie, wojsku służ-  
cego 1933-34.r. w stopniu starszego straż-  
nika podchorążego, bez odznaczeń i odznaczeń  
majątku nie posiadającego, nie karanego,  
zatrudnionego ostatnio w Ministerstwie  
Finansów Dep, Podatków wiejskich. Na  
stanowisku starszego inspektora, ostatnio  
zam w Warszawie ul. Górczewska Nr. 5-7-9.  
m. 56.

O to, że :

W dniu 26 czerwca 1943. roku, na terenie powiatu Grójckiego  
woj. W-wokiego w okresie okupacji niemieckiej, będąc d-ocą plutonu  
A.K. /Armii Krajowej/ w obwodzie "Głuszczyca" idąc na rękę władzy pań-  
stwa niemieckiego, brał udział w zabójstwach osób spośród ludności  
cywilnej przesładowanych ze względów politycznych przez tę władzę  
w ten sposób, że :

- a/ Dnia 26 czerwca 43. roku, wydał rozkaz członkowi sekcji specja-  
lnej Armii Krajowej Gajewskiemu Stanisławowi ps. "Wielbłąd"  
zastrzelenia członka Armii Ludowej Brzezinskiego Tadeusza zam  
we wsi Miedzechów gm. Nowa Wieś pow. Grójec oraz przydzielił  
mu do tego celu podległych sobie 4 innych członków S.S.A.K.  
w wyniku czego Brzezinski został zastrzelony z broni palnej  
przez w/w.
- b/ Dnia 26 czerwca 1943.r. wydał rozkaz członkowi Sekcji Specjal-  
nej A.K. Gajewskiemu Stanisławowi ps. "Wielbłąd" zastrzelenia czł.  
Armii Ludowej Drelichowskiego Franciszka, zam we wsi Stefańskie  
gm. Nowa Wieś pow. Grójec oraz przydzielił mu do tego celu  
podległych sobie 4 czł. S.S.A.K. w wyniku czego Drelichowski  
został zastrzelony z broni palnej przez w/w.
- c/ W m-cu czerwcu 1943.r. /daty bliżej nie ustalono/ wydał rozkaz  
członkowi sekcji specjalnej A.K. Gajewskiemu Stanisławowi ps.  
"Wielbłąd" zastrzelenia członka Gwardii Ludowej Wysockiego  
Andrzeja zam. we wsi Wola-Guzalska, gm. Drwalew pow. Grójec oraz  
przydzielił mu do tego celu podległego sobie czł. S.S.A.K. Nowacki  
Władysław w wyniku czego Wysocki został zastrzelony z broni



palnej przez w/w.

To jest trzykrotnie z art. 1. pkt.1. Dzieret. z dn. 31. VIII 1944. roku.

Na zasadzie art. 17. § 1. pkt. 3 i art. 20. § 1. K.P.K. sprawa niniejsza podlega rozpatrzeniu przez Sąd Wojew. Łódzki w Warszawie.

### U z a s a d n i e n i e :

W dniu 4 lutego 1952. r. przez Organa Bezp. Publicznego został zatrzymany Adamiec Wincenty jako podejrzany o dokonywanie morderstw na działaczech organizacji lewicowych, działających na terenie pow. Grójeckiego w okresie okupacji hitlerowskiej, będąc w tym czasie członkiem organizacji A.K.

W toku przeprowadzonego śledztwa na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego ustalono następujący stan faktyczny:

W okresie okupacji hitlerowskiej 1940. r. na terenie pow. Grójeckiego została stworzona organizacja zbrojna, występująca pod nazwą Z.W.Z./Związek Walki Zbrojnej/która w 1943. r. /daty bliżej nie ustalono/ przekształciła się na nazwę A.K./Armia Krajowa/do której przyjmowali byli czł. rekrutujący się z terenu pow. Grójeckiego i innych miejscowości o zapatrywaniach samicyjnych, ponieważ w/w org. stworzona była przez elementy reakcyjne z przed 1939. roku.

W m-cu grudniu 1940. r. na terenie pow. Grójeckiego do wspomnianej wyżej organizacji wstąpił oskarżony Adamiec Wincenty któremu została powierzona funkcja d-ocy plutonu A.K. przy osrodku 5 przy d-ocy tegoż parodka Szczupaka Józefa ps. "Zmijewski", /teren gm. Nowa-Wieś, Jasioniec i częściowo Drwale pow. Grójec./ Gdy powiat Grójecki został już zorganizowany przybrał dla konspiracji kryp. obw. "Głuszc" którego komendantem początkowo został były oficer samicyjny występujący pod ps. "Klon", a następnie ps. "Halny" .W 1942. roku daty bliżej nie ustalono/ gdzie na terenie powiatu Grójeckiego stworzyły się konduki P.P.R. i Gwardii Ludowej a następnie Armii Ludowej organizując Front Narodowy do walki z okupantem hitlerowskim i wciągając do tego celu najszersze rzesze społeczeństwa polskiego-przez obwód "Głuszc" org. A.K. zostały stworzone tak zwane sekcje specjalne A.K. których celem było likwidowanie działaczy lewicowych, na terenie pow. Grójeckiego, w szczególności czł. P.P.R. i A.L. celem nie dopuszczenia przez terror do prowadzenia szerszej walki z okupantem przez te organizacje, i oddziaływanie w ten sposób na społeczeństwo które trwałoby się do walki. W skład sekcji specjalnej A.K. przy osrodku 5-tym obw. "Głuszc" wchodził: jako d-ca drużyny Gajewski Stanisław ps. "Wielki", Bolikowski Stanisław ps. "Syfon" Nowacki Władysław ps. "Orzeł" Laskowski Jan ps. "Słoń" i wielu innych którzy podlegali pod oskarżonego Adama Wincentego, jako d-ocy plutonu przy osrodku 5-tym w m-cu czerwcu 1943. r. daty bliżej nie ustalono/ na teren wsi Siatki gm. Nowa-Wieś pow. Grójec zgłosił się do oskarżonego Adama jako d-oc plutonu, d-ca drużyny sekcji specjalnej A.K. Gajewski Stanisław z propozycją zlikwidowania Brzezinskiego Tadeusza i Drelichowskiego Franciszka sam. na terenie gminy Nowa-Wieś pow. Grójec którzy byli czł. Armii Ludowej. Zgodnie z propozycją oskarżony Adamiec Wincenty wydał rozkaz temuż Gajewskiemu zamordowania ob. Brzezinskiego i ob. Drelichowskiego. Poczynn polecień pisemnie innym czł. S.S.A.K. aby wziąć udział wspólnie z Gajewskim zamordowania w/w. Zgodnie z otrzymanym rozkazem od oskarżonego Adama Wincentego, w umówionym miejscu Siatkach gm. Nowa-Wieś pow. Grójec zebrali się członkowie S.S.A.K. a to



Bolikowski Stanisław ps. "Syfon" Furmaliński ps. "Mostek" Łaskowski Jan ps. "Szon" i inni, nad którymi objął dowód Gajewski Stanisław i usbroił ich w pistolety oraz w karabiny poczym całą grupą wyruszyli w kierunku wsi Miedzechów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec, w umówionym wyżej celu. Po przybyciu do Miedzechowa zamordowali czł. A.L. Brzezinskiego Tadeusza, a następnie udali się do wsi Stefanów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec, gdzie zamordowali tej samej pory drugiego członka A.L. Drelichowskiego Franciszka/karta 13-14 -40-41 /

W m-cu czerwcu 1943.r. /daty bliżej nie ustalono/ do członka sekcji specjalnej A.K. Bolikowskiego Stanisława w Sikutach pow. Grójec przyjechał rowerem członek Gwardii Ludowej Wysocki Andrzej zam. Woli -Kukalskiej gm. Drwałew pow. Grójec w celu wymiany amunicji pistoletowej na karabinową. O zaistniałym fakcie Bolikowski powiadomił oskr. Adama Wincentego, Gajewskiego Stanisława, Nowackiego Władysława i innych czł. S.S.A.K. którzy przebywali w tym czasie pod szopą w zabudowaniach Gajewskiego Stanisława w Sikutach. Wykorzystując moment obecności Wysockiego urządzono wspólnie sprzątnąć Wysockiego czyli zlikwidować. Poczym oskr. Adam Wincenty wydał rozkaz podwładnemu sobie S.S.A.K. Gajewskiemu Stanisławowi zlikwidowania Wysockiego. Na drodze wiodącej ze wsi Sikuty, do Woli Kukalskiej któregoś miał przejeżdżać Wysocki, Gajewski wspólnie z Nowackim urządzili zasadzkę, gdzie w między czasie nadjechał wspomniany wyżej Wysocki do którego Gajewski razem z Nowackim oddali kilka strzałów do Wysockiego sponiadanych przez siebie pistoletów kładąc go trupem na miejscu. Następnie tego samego dnia wieczorem na rozkaz oskr. Adama sakocono Wysockiego w sposób dyskretny na terenie gminy celem zamaskowania powyższego mordu przed opinią publiczną.

Oskr. Adam Wincenty początkowej fazie śledztwa do winy częściowo przyznał się, lecz w późniejszym czasie chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność, wykretny sposób tłumaczył się ze rozstrzału zamordowanego Brzezinskiego Drelichowskiego i Wysockiego nie wydawał jedynie wyznaczył ludzi do wzięcia udziału w/likwidacji w/w., lecz powyższe wykretnie tłumaczenie się oskr. zostało obalone zeznaniami świadków i inne dowody.

Art. oskarżenia sporządzono dnia 5 czerwca 1952.r.

Oficer Śledczy P.U.B.P.

w Grójcu

*[Signature]*  
/-/ Gmielewski Szczepan

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową:

I. oskarżony:

Adam Wincenty s, Stanisława- przebywa w Więzieniu Karno-śledczy, Warszawa III.

II. Świadkowie:

1. Wysocki Eugeniusz Jednostka Wojskowa Nr. 5584. Benjaminów.
2. Fijałkowski Stanisław zam. Strzelin-Gasiennica Nr 56 woj. Wrocław
3. Nowacki Władysław - przebywa w Więzieniu Warszawa III.
4. Bolikowski Stanisław - przebywa w Więzieniu Warszawa III.
5. Łaskowski Jan - przebywa w Więzieniu ~~Grójec~~ *Woli Kukalskiej gm. Drwałew pow. Grójec.*
6. Szulc Jan - zam. Wola-Kukalska gm. Drwałew pow. Grójec.
7. Chwałow Konstanty - zam. Wola-Kukalska gm. Drwałew pow. Grójec.
8. Tokus Kazimierz - zam. Kukalski gm. Drwałew pow. Grójec.
9. Nowakowski Franciszek zam. Stefanów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec.
10. Kacprzak Piotr zam. Franciszków gm. Nowa-wieś pow. Grójec.



12. Kozerski Wincenty - zam. Stefanów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec .  
 13. Bonder Jan - zam. Miedzechów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec.  
 14. Naroziak Jan - zam. Miedzechów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec.  
 15. Wilewski Władysław - zam. Miedzechów gm. Nowa-Wieś pow. Grójec.  
 16. Drelichowski Marian - zam. Olszany gm. Jasioniec pow. Grójec.  
 17. Brzezinski Jan - zam. Miedzechów gm. Nowa -Wieś pow. Grójec.  
 18. Sączupak Józef - zam. Grójec. ul. Walki - Młodych nr. 64 ,

III. Dokumenty do odczytania na rozprawie Sądowej:

1. Charakterystyka osk. Adama Wincentego / karta 61 /
2. Oświadczenie z Posterunku M.O. w Drwałowie / karta 55 /
3. Wywiady na pomordowanych / karta 56-57 "
4. Wyciągi akt zejścia po mordowanych / karta 58-59 /

IV. Uwagi.:

Przestępstwo popełnione od grudnia 1940.r. do czerwca 1944.r.

Sledztwo wszczęte 7 lutego 1952. roku.

Sledztwo zakończone dnia 5 czerwca 1952.r.

Wobec oskarżonego zastosowano środek zapobiegawczy - areszt tymczasowy wydany przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie z terminem do dnia. 7 czerwca 1952. roku.

Adv. Oktaw Pietrusiński - W-wa, ul. Grójcka  
41/18a

Oficer Sledczy P.M.B.P.

W *Chmielcu*

/-/ Chmielowski Szczepan

Sprezjedzenie  
 24-VI-1952

19. Tadeusz Czajkowski - Stomarz, gm.  
Kobylin, p. Grójec
20. Dygrysl Bobocinski - Wierzyna W-wa III
21. Franciszek Stulak - Falencin, gm. Nowa Wieś  
p. Grójec
22. Regina ~~Gonadka~~ - *ma nosa i jest nocata p. Tomik*
23. Jadwiga Biejskowska *W-wa, ul. Wierzyna 24/12*
24. Izabela i Smigkiewicz " " "



Sygn. akt IV 2 K. 178/52

REZERWA W OROZU  
W IMIENIU POLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Data 20 września 1953r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie  
sędzią Wydział IV Izby w składzie następującym:

Przewodniczący S.S. W.A. Górski  
Sędziy J. Kuchowski i St. Kamieniecki  
Prokurator L. Hartenbaxger

w obecności Prokuratora A. Kozioła

po rozpoznaniu w dniu 19 i 20 września 1952 sprawy

Włodzisław Winiotowski, urodz. 9.III.1910r. na s. i Dalaluk, pow.  
Mińsk Mazow., syna Stanisława i Teresy z d. Jurkowskiej,  
oskarżonego o to, że:

w dniu 26 czerwca 1943r. na terenie powiatu gro-  
dzieckiego woj. warszawskiego w okresie okupacji  
niemieckiej będącącą częścią plutonu A.K. /Armii Krajowej/  
w powiecie "Złoty" idąc na robót wlasny  
powiatu niemieckiego, br. 2 udział w zabójstwach  
osób spośród ludności cywilnej prześladowanych ze  
względów politycznych przez te władze w ten spo-  
sób, że:

a/ dnia 26 czerwca 1943r. wydał rozkaz członkowi  
sekcji specjalnej Armii Krajowej Stefanowi Sta-  
niśkowi ps. "Wielki" zastrzelenia członka Armii  
Ludowej Franciszka Tadeusza Sam. ps. wai Władysław  
chów ps. Nowa Wieś pow. Grojec oraz przyczynił mu  
do tego celu poległych sobie 4 innych członków  
S.A.K. w wyniku czego Franciszek został zastrze-  
lony a broni palnej przez w/w.

b/ dnia 26 czerwca 1943r. wydał rozkaz członkowi  
sekcji specjalnej A.K. Stefanowi Staniskowskiemu  
ps. "Wielki" zastrzelenia członka Armii Ludowej  
Franciszka Franciszka, ps. wai Stefan-  
ków ps. Nowa Wieś pow. Grojec oraz przyczynił mu  
do tego celu poległych sobie 4 os. S.A.K. w wy-  
niku czego Franciszek został zastrzelony a broni  
palnej przez w/w.



- 2 -

o/ w m-cu czerwcu 1943r. /daty bliżej nie ustalono/  
wydaje rozkaz osłonkowi sekcji specjalnej A.S. Gajon-  
kiemu Stanisławowi ps. "Nielbaga" zastrzelenia  
osłonka Gwardii Ludowej Wysockiego Andrzeja kom.  
we wsi wola Kufalnia, gm. Drwałów, pow. Grójce oraz  
przydzielili mu do tego celu podległego sobie osłone-  
ka S.S.A.K. Nowackiego Władysława w wyniku czego  
Wysocki został zastrzelony z broni palnej przez s/w  
t.j. traktowane z art. 1 pkt. 1 Dekr. z dnia 24.VIII.1943r.

o r z e k z i :

Dr. Adam Winiętego pana Winnym, ze dnia 26-go  
czerwca 1943r. we wsi wiaty pod Grójcem udzielili pomocy do  
zabójstwa Prusinickiego Edwarda i Drellichowskiego Fran-  
ciszka, przez to, że polecił swoim podległym osłonkom A.S. Fur-  
mańczykowi, Branoszykowi, Krawczyłowi i Leskowskemu wziąć udział  
wraz z innymi osłonkami A.S. w zabójstwie w/w Prusinickiego i  
Drellichowskiego, którzy zostali przez tych osłonków A.S. za-  
strzeleni oraz dopuścić się przestępstwa z art. 27 w zw. z art.  
225 § 1 k.k. i są to skazać go na zasadzie art. 25 § 1 k.k.  
na karę więzienia przez 7 /siedem/ lat. Na zasadzie art. 5 § 2  
ust. 3 Dekretu o amnestii z dnia 4 sierpnia 1945r. i art. 6 § 1  
ust. 2 w związku z art. 8 Ustawy o amnestii z dnia 22 lutego  
1947r. skazać go orzeczoną karę pozbawienia wolności na 3 /trzech/  
lat i 6 miesięcy więzienia. Na zasadzie art. 30 k.k. zaliczyć  
skazanemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres  
tymczasowego aresztowania od dnia 4 lutego 1942r. do dnia 20 wrześ-  
nia 1942r. Na zasadzie art. 43 § 1 k.k. i art. 4 w Dekrecie o  
opłatach sądowych w sprawach karnych uwolnić skazanego od uisz-  
czenia opłaty sądowej i kosztów postępowania. Oskarżonego skazać  
na Winiętego uniewinnić od zarzutu popełnienia przestępstwa opi-  
sanego pod. lit. c/ aktu oskarżenia z kosztami postępowania w tej  
części oskarżenia obciążać Skarb Państwa.-

Przewodniczący /-/ Górski

Zastępca /-/ Juszczyński /-/ Komisariusz

Dr. [Signature]

[Signature]